

Wystąpienie Przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberta Metsoli podczas posiedzenia Rady Europejskiej 23 i 24 czerwca 2022 r.

Ostatnie miesiące nie były łatwe. Mamy do czynienia z agresywną Rosją, która złamała zasady. Każde państwo – każdy przywódca – odczuwa bezprecedensową presję z powodu:

- niespotykanej inflacji;
- kryzysu energetycznego powodującego zmniejszenie dostaw i wzrost kosztów;
- niedoboru żywności oznaczającego realną wizję głodu na świecie;
- skutków społecznych dla członków społeczeństwa znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, gdy dopiero co wychodzimy z dwuletniego okresu pandemii, a skutki te są z każdym dniem poważniejsze;
- zmienności rynków podsycającej niepewność;
- rosyjskiej dezinformacji sięjącej populizm, nacjonalizm i izolacjonizm.

Nadeszła chwila, gdy musimy pozostać zjednoczeni. Nie wybraliśmy jej, ale musimy się z nią zmierzyć.

Wiem, że nie ma łatwych odpowiedzi ani łatwych decyzji, lecz musimy uniknąć błędów.

Z historycznego punktu widzenia błędną decyzją byłoby nieprzyznanie dzisiaj Ukrainie i Mołdawii statusu kraju kandydującego lub pozbawienie Gruzji jasnej perspektywy europejskiej.

Status kraju kandydującego

Jest to uzasadniona, niezbędna i możliwa do podjęcia decyzja i z zadowoleniem obserwuję konsensus przy tym stole. Dzisiejszy dzień przejdzie do historii!

Członkostwo w UE nie nastąpi z dnia na dzień, co do tego nie ma wątpliwości, lecz status kraju kandydującego stanie się bodźcem do przeprowadzenia bezprecedensowych reform, umożliwi dostęp do programów i przede wszystkim będzie oznaczać, że nadzieja osób cierpiących w Ukrainie czy targanych niepewnością w Mołdawii przełoży się na wymierne postępy. Powinniśmy też jasno stwierdzić, że nie jest to tylko gest symboliczny, który wzmocni UE oraz Ukrainę i Mołdawię. Pokaże on naszym i ich narodom, że nasze wartości oznaczają coś więcej niż retorykę. Ta nadzieja może przerodzić się w skutki. I inne kraje oczekujące, kraje Bałkanów Zachodnich, również muszą zobaczyć, że nadzieja przynosi skutki. Nadszedł czas działania.

Zmęczenie wojną

Błędem byłoby także założenie, że opinia publiczna będzie nadal kierować naszymi działaniami wspierającymi Ukrainę, czy niedoceniać skali rosyjskich wpływów. Musimy przyznać, że zmęczenie inflacją jest namacalne, nieraz mamy do czynienia z malejącą odpornością naszych obywateli na jej skutki społeczne i gospodarcze, więc musimy odwrócić ten trend. Musimy przeciwdziałać narracji Kremla, aby nie rozprzestrzeniać obaw, które Kreml podsycza.

To nie Zielony Ład powoduje wzrost cen czy inflacji, która nieraz osiąga prawie 20%. To nie nasze sankcje wpływają na siłę nabywczą. Dzieje się tak, ponieważ Kreml chce mieć większe wpływy. Dzieje się tak, ponieważ Kreml chce uczynić z tych państw swych wasali. Dzieje się tak, ponieważ Kreml uważa, że demokracja jest wadliwym systemem, który osłabia państwo. Ale my wiemy, że tak nie jest.

Klimat i energia

Błędną decyzją byłoby wstrzymanie realizacji naszych średnio- i długoterminowych celów klimatycznych. Musimy bezwzględnie uniezależnić się od rosyjskiej energetyki, zlikwidować europejskie wyspy energetyczne i zapewnić sobie niezależność energetyczną – czym jest autonomia strategiczna bez tych działań? Nie możemy też zaprzepaścić obietnicy złożonej całemu pokoleniu. Chodzi zarówno o bezpieczeństwo, jak i o środowisko. Apeluję zatem o to, abyśmy dopilnowali, by

natychmiastowe, krótkoterminowe środki nie stały się nowym standardem w perspektywie średnioterminowej.

Inflacja oraz skutki społeczne i gospodarcze

Błędem byłoby lekceważenie obaw dotyczących rosnących kosztów i inflacji jako zjawiska chwilowego lub założenie, że sytuacja nie ulegnie pogorszeniu. W wielu państwach nie doszliśmy jeszcze do apogeum. Potrzebujemy stałego, jasnego i jednolitego podejścia ukazującego, że wszyscy jesteśmy solidarni. Każde państwo z osobna nie rozwiąże problemów społecznych i gospodarczych, z którymi mamy do czynienia. Nie możemy odrzucać żadnego rozwiązania.

Sankcje i pomoc dla Ukrainy

Jednocześnie musimy przyspieszyć dostarczanie Ukrainie pomocy wojskowej, humanitarnej i finansowej. Musimy też poczynić postępy w kwestii sankcji.

Sankcje są użytecznym narzędziem, o ile są prawidłowo wdrażane; w związku z tym musimy wprowadzić kolejną serię sankcji i zlikwidować niedociągnięcia, jeśli okaże się to konieczne. Jest to niezbędne, ponieważ Rosja zakłada, że to my pierwsi się poddamy. Rosyjscy przywódcy mają nadzieję, że presja, której poddają nasze społeczeństwa, złamie naszą jedność, dzięki czemu będą mogli powrócić do czasów żelaznych kurtyn i stref wpływów. Stawiają na konfrontację „my albo oni”, na „zwycięstwo siły”. Europa poszła zbyt daleko, aby pozwolić, by tak się stało, a presja na Rosję również rośnie.

Bezpieczeństwo żywnościowe

Musimy odeprzeć fałszywą i cyniczną propagandę rosyjską, która zrzuca odpowiedzialność za zarysowujący się kryzys bezpieczeństwa żywnościowego na Ukrainę lub unijne sankcje. Winę za to ponosi wyłącznie agresor.

W tym miejscu pragnę pochwalić wysiłki Komisji i państw członkowskich dotyczące inicjatywy korytarzy solidarnościowych. Powinniśmy zwiększyć ich liczbę i rozwiązać problem zatorów logistycznych.

Migracja

Patrzemy na Wschód, lecz nie możemy lekceważyć wpływu, jaki wojna wywiera również na naszych południowych sąsiadów. Musimy być gotowi nieść pomoc i gotowi na moment, gdy przepływy migracyjne ponownie się nasilą. Obawiam się, że wkrótce znajdziemy się w sytuacji, która jest w pełni przewidywalna, lecz na którą po raz kolejny będziemy całkowicie nieprzygotowani. Istnieją rozwiązania, które mogłyby pomóc nam stawić czoła temu wszechobecnemu kryzysowi, gdy osoby znajdujące się w trudnej sytuacji traktuje się jak marionetki w rozgrywce geopolitycznej.

Przyszłość Europy

Jeżeli chodzi o przyszłość Europy, musimy być ambitni. Możemy zwiększyć zdolność Unii do działania w kluczowych obszarach, takich jak ochrona zdrowia, energetyka, obrona i podstawowe wartości. Parlament gotów jest działać, o czym świadczą nasze dwie rezolucje. Nie należy ich ignorować. Kolejnym logicznym krokiem jest zwołanie konwencji. Wiem, że niektórzy z Państw są temu niechętni, ale dzięki temu będziemy mogli kontynuować dyskusję na temat naszego unijnego projektu. Musimy być gotowi, by przyjrzeć się funkcjonowaniu Unii i dostrzec, co możemy usprawnić.

Parlament Europejski jest gotów stawić czoła czekającym nas wyzwaniom. Jest gotów uczynić to wspólnie z instytucjami i państwami członkowskimi.